

ADAM ANDRYSZCZYK:

„Ciągnę przeszłości wózek/ na niej pochurną Mużę”

infosokolka.pl



INFO

SOKÓŁKA nr 223

POWIAT SOKÓLSKI - 9 października 2020 r.



„Rolnik” w Grecji



12. rocznica Cudu Eucharystycznego



Niecodzienne spotkanie

30 września 12-osobowa grupa podopiecznych SOSW w Sokółce uczestniczyła w wyjeździe do gospodarstwa hodowlanego Alpaki Długi Ług. Dzięki właścicielom hodowli – państwu Agnieszce i Maciejowi Urbanom, którzy życzliwie nas przyjęli mieliśmy możliwość bliskiego kontaktu z dostojnymi alpakami. Z ogromną pasją opo-

wiadali nam o swoich pupilach, dzięki czemu poznaliśmy bliżej te urokliwe zwierzęta. Brązowe, białe, czarne otwarte na przytulanie i karmienie poruszyły nasze serca, a najbardziej najmłodszy ze stada alpak - Oreo, który dumnie paradował po terenie urzekając swoim czarno-białym ubarwieniem, mięciutkim futerkiem i pięknymi oczami.

W towarzystwie alpak miło spędziliśmy wieczór. Bliiski kontakt z przyjaznymi i ufnymi zwierzętami jakimi są z pewnością alpaki sprzyjał wyzoleniu pozytywnych emocji podopiecznych.

Serdecznie dziękujemy p. Agnieszce i p. Maciejowi za życzliwą atmosferę, okazaną gościnność, atrakcyjne przekazanie informacji i niezapomniane spotkanie.

Katarzyna Dylewska



Wsparcie dzieci w pieczy zastępczej

W ramach realizacji projektu „Wsparcie dzieci umieszczonych w pieczy zastępczej w okresie epidemii COVID-19” zgodnie z Programem Operacyjnym Wiedza Edukacja Rozwój lata 2014-2020-Działanie 2.8 Rozwój usług społecznych świadczonych w środowisku lokalnym, PI 9iv:Ułatwianie dostępu do przystępnych cenowo, trwałych oraz wysokiej jakości usług, w tym opieki zdrowotnej i

usług socjalnych świadczonych w interesie ogólnym powiat sokółski otrzymał środki w wysokości 205.585,00 zł.

W ramach dofinansowania zakupiono sprzęt komputerowy tj. 64 laptopy z oprogramowaniem oraz sprzęt audiowizualny tj. 64 sztuk słuchawek z mikrofonem na łączną kwotę 196.243,31 zł przeznaczony dla rodzin zastępczych funkcjonujących na terenie powiatu so-

kólskiego oraz dla Rodzinnego Domu Dziecka w Nierosnie Zakupiono również środki ochrony indywidualnej tj. maseczki, rękawiczki i środki dezynfekcyjne na kwotę 9.341.69 zł.

Od 10 września do 30 września 2020 r. Starosta Sokółski Piotr Recko wraz z Wicestarostą Jerzym Białonizym oraz Członkami Zarządu Powiatu Sokólskiego przekazali łącznie 58 sztuk sprzętu komputerowego oraz środki ochrony indywidualnej.

tekst: PCPR w Sokółce, fot. RP



„Rolnik” praktykuje w Grecji

Uczniowie sokólskiego „Rolnika” odbywają praktyki zawodowe w Grecji w ramach projektu „Uczniowie ZSR w Sokółce mobilni w Europie”.

Młodzież poznawała tajniki pracy recepcji w hotelu turystycznym, wydawała śniadania i obsługiwała pokoje. Mimo obaw samych praktykantów, język obcy nie był dla nich barierą. Świetnie sobie poradzili. Brawo!

I nasi rolnicy nie próżnowali na plantacji kasztanów. Pot się lał po czole, owoce kuły w dłonie, ale widok na dolinę i góry wszystko

rekompensował. Chłopcy dostali ogromne pochwały od właściciela plantacji.

Wycieczka na Skiathos. Rejs pełen wrażeń, wiatru we włosach, zorby na parkiecie i przepięknych widoków. Kapitan Kostas zabrał nas niezapomnianą przygodę. Zwiedzaliśmy portowe miasteczko, podziwiając grecką zabudowę i odpoczywaliśmy na jednej z najpiękniejszych plaż Grecji - Koukounaries Beach.

źródło FB: ZSR w Sokółce



Warsztaty z drukarką 3D

Sokółski Ośrodek Kultury przy wsparciu Fundacji BGK im. J. K. Steczkowskiego realizuje projekt „Geniusz z Cimoszki – Józef Marcinkiewicz – najwybitniejszy polski matematyk XX wieku”, którego celem jest zaprezentowanie sylwetki geniusza matematyki pochodzącego z Cimoszki (gm. Janów) prof. Józefa Marcinkiewicza zamordowanego w wieku 30 lat w Starobielsku (1940 r.). Jedną z jego głównych dziedzin zainteresowań i badań – teoria interpolacji, wykorzystywana jest obecnie w grafice komputerowej i fotografii cyfrowej.

Tekst na podst. Muzeum Ziemi Sokólskiej



seria: Dawna Sokólszczyzna

SIDRA

Sidra. Tuż przed I wojną światową (1914) na czele miasteczka stał starosta miejski Adolf Czerepuszko. Nieco wcześniej, w 1912 roku, samorząd miejski stanowili starosta Augustyn Mieczkowski oraz członkowie: Franciszek Szymanowski i Berko Skupski. Sprawami policyjnymi zarządzał A. Anisimowicz. Proboszczem parafii rzymskokatolickiej był ks. Mieczysław Sawicki, a prawosławnej (Siderka) – Antoni Rekieć. Koedukacyjną szkołę cerkiewno-parafialną prowadził I. Krejdycz. W miasteczku funkcjonował oddział pocztowo-telegraficzny prowadzony przez naczelnika Mikołaja Kirysiuksa i urzędnika Pawła Linkiewicza.

W miejscowości naliczono 910 Żydów. Były tu drewniana synagoga i dwie szkoły



modlitewne. Jednego kupca zaliczono do II gildii, a drobny handel prowadziło 15 osób. Handlem obnośnym zajmowały się 2 osoby. Wykupiono 11 świadectw przemysłowych III klasy.

Według spisu z 1921 roku w miasteczku było 169 domów, w których mieszkało 897 osób, w tym 423 katolików, 18 pra-

wosławnych, 455 Żydów i jedna osoba zapisana jako wierna wyznania innego. 649 osób deklaroowało narodowość polską, a 248 – żydowską. To oznacza, że wielu wyznawców religii moźeszowej uważało się za Polaków.

W 1930 roku skład apteczny prowadził S. Sosnowski. Bła-

watami handlowali D. Farber i Ch. Rubinsztejn. Farbiarnie prowadzili A. Farber i Ch. Ogólnik. Artykuły kolonialne można było dostać w sklepach A. Farbera, F. Percowskiej, Sz. Podruba, Ch. Stolarza i B. Stoworowskiego. Funkcjonowała tu kooperatywa „Rolnik”. Rzemiosłem kowal-skim trudnili się: Sz. Jozem, L. Margines, J. Pławski, a krawiectwem: M. Bęcko, A. Biernacki, A. Sznajder, Ch. Sznajder i T. Winik. Zakłady mleczarskie należały do znanych ziemian: M. Ryski i K. Wańkowicza. Istniały też młyny wodne należące do B. Antuchewicza, W. Eynarowicza, S. Eynarowicza, Stanisława Owsieja i O. Slonimskiego.

Olejarnie były własnością B. Farbera i G. Precowskiego. Piwa można się było napić w lokalach (piwiarniach) M. Lewa i K. Lerejskiego. Rzeźnictwem trudnili się S. Farber i A. Mazur. Wśród siodlarzy wymieniono I. Kagana oraz R. Mieczkowskiego. Spirytualiami handlował W.

opr. Grzegorz Ryżewski*

Rej, wyrobami tytoniowymi – A. Sosnowska, artykułami spożywczymi – G. Lewin, D. Percowska, S. Szwarc. Było też trzech stolarzy (Ł. Banczewski, B. Farber, T. Szymański) i pięciu szewców: N. Jankowski, E. Jelski, H. Lewicki, M. Sznajder i W. Sznajder.

W 1937 roku Mieczysław Orłowicz pisał: Dawny pałac Potockich i zbór kalwiński rozebrano w 1880 roku, z którego pozostały tylko niewielkie ruiny. Na wzgórzu wśród starych drzew kościół – budynek murowany w stylu przejściowym doby Stanisława Augusta, zbudowany w 1783 roku kosztem Ignacego Potockiego, ówczesnego właściciela. Niedaleko Rynku w dzielnicy żydowskiej synagoga drewniana z XVIII w., z łamanym dachem, bardzo skromna w porównaniu z synagogami z Wołpy i Zabłudowa.

*Główny Specjalista w Narodowym Instytucie Dziedzictwa

OGŁOSZENIE PŁATNE

PCPR
SOKÓŁKA

Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Sokółce realizuje projekt pt. „Wspieramy Rodziny Zastępcze i Osoby Usamodzielniające się z terenu Powiatu Sokólskiego”

Projekt „Wspieramy rodziny zastępcze i osoby usamodzielniające się z terenu Powiatu Sokólskiego” realizowany jest w ramach OSI priorytetowej VII Prawa spójności społecznej, Działania 7.2 Rozwój usług społecznych Poddziałania 7.2.1 Rozwój usług społecznych i zdrowotnych na rzecz osób zagrożonych wykluczeniem społecznym Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podlaskiego na lata 2014-2020.”



fot.: Pradzyg/Myriams-Fotos

Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Sokółce w ramach realizowanego od 2018 roku projektu „Wspieramy rodziny zastępcze i osoby usamodzielniające się z terenu Powiatu Sokólskiego” współfinansowanego ze środków UE z EFS, w ramach RPO Woj. Podlaskiego na lata 2014-2020

w październiku 2020 r. kontuuje działania rozpoczęte od sierpnia 2020 r., czyli indywidualne poradnictwo pedagogiczne dla wszystkich uczestników. Kilka razy w miesiącu odbywają się spotkania z psychologiem dziecięcym, zorganizowane dla dzieci z rodzin zastępczych, a od 19 wrze-

śnia również konsultacje z psychologiem dla rodzin zastępczych. Od 2 października realizowane są kolejne formy wsparcia rodzinnej pieczy zastępczej w formie poradnictwa prawnego. Spotkania będą odbywały się kilka razy w miesiącu.

PCPR w Sokółce

Fundusze Europejskie
Program Regionalny



Rzeczpospolita
Polska



Unia Europejska
Europejski Fundusz Społeczny



Projekt pn. „Wspieramy rodziny zastępcze i osoby usamodzielniające się z terenu Powiatu Sokólskiego” jest realizowany w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podlaskiego na lata 2014-2020 i współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.

Uczennice ZSR zajęły I i III miejsce

2 października przedstawiciele ZSR w Sokółce uczestniczyli w uroczystości nadania jednemu z pociągów, kursujących na trasie Łódź – Opoczno, zaszczytnego imienia „Hubalczyk”. W ten sposób spółka POLREGIO, Muzeum Regionalne w Opocznie oraz stowarzyszenie „Hubalowa Rodzina” uhonorowały dowódcę Oddziału Wydzielonego WP majora Henryka Dobrzańskiego „Hubala” w 80. rocznicę śmierci. Na dworcu kolejowym w Tomaszowie Mazowieckim można było zobaczyć skład SA 139 LINK z okazjonalną grafiką prezentującą majora i jego żołnierzy.

Mamy nadzieję, że pociąg „Hubalczyk” przyczyni się do wzrostu świadomości historycznej i wiedzy o polskich bohaterach II wojny światowej. – powiedział rozpoczynając uroczystość, dyrektor Łódzkiego Zakładu Polregio Krzysztof Urbaniak.

Symbolicznego przecięcia wstęgi dokonali potomkowie żołnierzy majora „Hubala” – płk Wiesław Margas – wnuk Gajowego Jana Barana z Zych, Sylwester i Radosław Wilk – synowie hubalczyka Franciszka Wilka z Opoczna, Maciej Szufladowicz – syn hubalczyka Józefa Szufladowicza z Poświętnego,



Tadeusz Jura ze Studzianny. Następnie odbył się inauguracyjny przejazd „Hubalczykiem” do Opoczna.

„W Muzeum Regionalnym zebrani obejrzeni wystawę poświęconą mjr. Henrykowi Dobrzańskiemu, a także zbudowanemu 35 lat temu statkowi MS „Major Hubal”. Najważniejszą częścią ekspozycji był portret majora (autorstwa prof. W. Śniadeckiego), który na pokładzie wspomnianego masowca pływał aż do momentu jego

złomowania w 2013 r. Historię pozyskania obrazu opowiedział Łukasz Ksyta – autor książki „Major Hubal – historia prawdziwa”.

Ostatnią częścią uroczystości było wręczenie nagród laureatom Ogólnopolskiego Konkursu Literackiego pt. „Wojenne losy majora Henryka Dobrzańskiego – Hubala jako przykład uniwersalnych wartości, postaw i wyborów”. Napisania rozprawki podjęły się 4 uczennice ZSR w Sokółce, a trzy najlepsze prace zostały przesłane organizatorom. Gabriela Krawel z klasy II technik ekonomista po podstawówce zajęła I miejsce, a Julita Łuksza z klasy II technik hotelarstwa III msc. Dziewczęta otrzymały nagrody rzeczowe i książkowe. Dyplom i książki otrzymała także biorąca udział w konkursie - Oliwia Fiłoń z kl. II technik ekonomista po podstawówce. Gratulujemy!

Specjalne słowa wdzięczności od prezesa stowarzyszenia „Hubalowa Rodzina” popłynęły do nauczycieli ZSR w Sokółce: Jolanty Czyżewskiej, Agnieszki MS „Major Hubal”. Najważniejszą częścią ekspozycji był portret majora (autorstwa prof. W. Śniadeckiego), który na pokładzie wspomnianego masowca pływał aż do momentu jego

Tekst na podst.: Jolanta Czyżewska

W ramach Dyskusyjnych Klubów Książki było m.in. o „kobiecie idealnej”

W pierwszy dzień października Biblioteka Publiczna w Sokółce się w ramach Dyskusyjnych Klubów Książki (DKK) zaprosiła na spotkanie autorskie z panią Renatą Wroną - dyplomowaną trenerką rozwoju osobistego i biznesu, a także autorką książek z zakresu sukcesu, rozwoju i relacji w życiu kobiety: „Szczęśliwa kobieta – rozwój, kariera, miłość” oraz „Marka kobiety w biznesie. Etykieta i wizerunek”.

Spotkanie z czytelnikami było pierwszym po ponad półrocznej przymusowej przerwie wywołanej pandemią.

„Z naszym gościem obaliliśmy szereg stereotypów dotyczących kobiet we współczesnym świecie. Trenerka omówiła promowany w mediach wizerunek ‘kobiety idealnej’. Wspólnie z gośćmi zastanawialiśmy się, czy taka istnieje? Czy można być szczęśliwą i spełnioną zarówno w życiu osobistym i zawodowym? Okazuje się, że tak!



Dziękujemy pani Renacie za wspaniałe, optymistyczne spotkanie, rozmowy grupowe i indywidualne, cenne porady, ale przede wszystkim za uśmiech symbolizujący szczęście, którego wszyscy poszukujemy!”

Informuje Beata Grecka Biblioteka Publiczna w Sokółce

Siatkarze LO Sokółka awansowali do pierwszej ligi!

24 września w hali sportowej przy ul. Mickiewicza odbył się turniej II ligi siatkówki chłopców Podlaskiego Wojewódzkiego Szkolnego Związku Sportowego w Białymstoku. W zawodach wzięły udział następujące zespoły: ZSZ Sokółka, ZSOiT Białystok, ZSHE Białystok, ZS Sokółka.

Turniej odbywał się w ramach dokończenia rozgrywek z ubiegłego sezonu, które zostały przerwane przez sytuację epidemiyczną w Polsce. Dla siatkarzy z Liceum w Sokółce dobry start w tych zawodach oznaczał zapewnienie awansu do pierwszej ligi. Zawody otworzył Starosta Sokółski Piotr Recko oraz Dyrektor Zespołu Szkół w Sokółce Anetta Zubrzycka.

Drużyna LO Sokółka rozegrała dwa mecze. W pierwszym spotkaniu pokonała zespół ZSOiT Białystok 2:1, a w

drugim zwyciężyła z zespołem ZSHE Białystok 2:0. Zawody stały na dobrym poziomie. Zespół LO Sokółka grał dokładnie we wszystkich elementach, czerpiąc radość z rywalizacji sportowej. Pojawiały się też momenty dekoncentracji, ale na szczęście nie trwały one zbyt długo.

Dwa zwycięstwa w tym turnieju zapewniły siatkarzom z Liceum Ogólnokształcącego im. Mikołaja Kopernika w Sokółce awans do pierwszej ligi województwa podlaskiego, której początek zaplanowany jest na listopad 2020 r. Aktualnie siatkarze z Sokółki są na 1. miejscu w drugiej lidze z kompletem zwycięstw.

Gratulując sukcesu siatkarzom należy wspomnieć, iż większość z nich to wychowankowie Uczniowskiego Klubu Sportowego MIKOLO, którzy siatkarskiego fachu uczyli się

pod czujnym okiem trenera Krzysztofa Zaniewskiego.

Wyniki turnieju:
LO Sokółka – ZSOiT Białystok 2 : 1 (25:10; 22:25; 15:12)
LO Sokółka – ZSHE Białystok 2 : 0 (25:23; 25:18)



Skład reprezentacji: Konrad Recko (kapitan), Jakub Grzesik, Adam Akimowicz, Krzysztof Pawłowski, Krzysztof Nasuto, Eryk Jelski, Jakub Cichowlas, Michał Szamreta, Szymon Wysocki, Augustyn Jackiewicz,

Jakub Jelski, Dawid Witulski, Piotr Zablocki.

Gratulujemy i życzymy kolejnych sukcesów!

Stanisław Marchiel nauczyciel wf w ZS w Sokółce

Łapali zdrowie z Łapiczankami – odsłona druga

Sobotnie spotkanie (26 września) było kolejnym z cyklu „Łap zdrowie z Łapiczankami”. Udowadniałymi, że w każdym wieku można i trzeba się ruszać i dbać o siebie i swoje zdrowie.

W spotkaniu zorganizowanym przez KGW w Łapiczach brali udział mieszkańcy Krynek i okolic. Na terenach OSiR w Krynkach zorganizowaliśmy trening aktywizujący pod okiem p. Agnieszki Mróz, która podkreślała, że regularne ćwiczenia są dla naszego organizmu najlepszym lekarstwem na różne dolegliwości. Po rozgrzewce i krótkiej przerwie miałyśmy zajęcia z jogi, które prowadziła Dyrektor Podlaskiego NFZ - fascynatka jogi p. Agata Dyszkiewicz. Dodatkową zaletą była również doba aura i słoneczna pogoda, co pozwoliło na maksymalne wykorzystanie ostatnich ciepłych promieni.

OGŁOSZENIE PŁATNE



OGŁOSZENIE O NABORZE WNIOSKÓW O UDZIELENIE WSPARCIA NA OPERACJE REALIZOWANE PRZEZ PODMIOTY INNE NIŻ LGD NABÓR nr 16/2020 w ramach Lokalnej Strategii Rozwoju Stowarzyszenia Lokalna Grupa Działania Szlak Tatarski

CEL OGÓLNY 1: Zwiększenie włączenia społecznego i rozwój przedsiębiorczości CEL SZCZEGÓŁOWY: 1.4. Wyrównanie szans edukacyjnych dzieci i młodzieży w szczególności niepełnosprawnych PRZEDSIĘWZIĘCIE 1.4.1 Zwiększenie dostępności do edukacji przedszkolnej na operację z zakresu: typ projektu nr 4 b-f Zapewnienie większej dostępności wysokiej jakości edukacji przedszkolnej w ramach Osi Priorytetowej IX. Rozwój lokalny Działanie 9.1 Rewitalizacja społeczna i kształtowanie kapitału społecznego Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podlaskiego na lata 2014-2020 Nr naboru w GWA2014 (EFS): RPPD.09.01.00-IZ.00-20-038/20

Nabór wniosków będzie trwać w okresie: od 19.10.2020 r. do 03.11.2020 r. w godzinach od 08:00 do 16:00 Maksymalny poziom dofinansowania UE wydatków kwalifikowalnych na poziomie projektu wynosi: 95% Minimalny wkład własny beneficjenta jako % wydatków kwalifikowalnych: min. 5% Limit środków w ramach ogłoszonego naboru: 74 253,06 zł.

Typ Wnioskodawcy:

W ramach Działania 9.1, zgodnie z SZOOP RPOWP 2014-2020, o dofinansowanie projektu mogą ubiegać się: Lokalne Grupy Działania oraz inne podmioty z obszaru realizacji LSR lub realizujące projekty na obszarze LSR z wyłączeniem osób fizycznych (nie dotyczy osób fizycznych prowadzących działalność gospodarczą lub oświatową na podstawie odrębnych przepisów), będące organami prowadzącymi lub planującymi założyć publiczne i niepubliczne przedszkola, oddziały przedszkolne przy szkołach podstawowych, inne formy wychowania przedszkolnego, w rozumieniu Rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej z dnia 28 sierpnia 2017 r. w sprawie rodzajów innych form wychowania przedszkolnego, warunków tworzenia i organizowania tych form oraz sposobu ich działania.

Na co można otrzymać dofinansowanie – Typ projektu

Zgodnie z zapisami Szczegółowego Opisu Osi Priorytetowych Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podlaskiego na lata 2014-2020 (dalej jako SZOOP RPOWP 2014- 2020) oraz Lokalnej Strategii Rozwoju Lokalnej Grupy Działania Szlak Tatarski w ramach niniejszego naboru wsparciem będą objęte projekty dotyczące typu projektu nr 4 w ramach Działania 9.1, tj.:

Zapewnienie większej dostępności wysokiej jakości edukacji przedszkolnej w szczególności poprzez:

4b) Dostosowanie istniejących miejsc wychowania przedszkolnego do potrzeb dzieci z niepełnosprawnościami lub realizacja dodatkowej oferty edukacyjnej i specjalistycznej umożliwiającej dziecku z niepełnosprawnością udział w wychowaniu przedszkolnym poprzez wyrównanie deficytu wynikającego z niepełnosprawnością;

4c) Rozszerzenie oferty ośrodka wychowania przedszkolnego o dodatkowe zajęcia wyrównujące szanse edukacyjne w zakresie stwierdzonych deficytów u dzieci. Katalog dodatkowych zajęć dla dzieci obejmuje wyłącznie:

– zajęcia specjalistyczne, o których mowa w § 6 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej z dnia 9 sierpnia 2017 r. w sprawie zasad organizacji i udzielania pomocy psychologiczno-pedagogicznej w publicznych przedszkolach, szkołach i placówkach (Dz. U. z 2017 r., poz. 1591); korekcyjno-kompensacyjne, logopedyczne, rozwijające kompetencje emocjonalno-społeczne oraz inne zajęcia o charakterze terapeutycznym;

– zajęcia w ramach wczesnego wspomaganie rozwoju w rozumieniu Prawa Oświatowego;

– zajęcia stymulujące rozwój psychoruchowy np. gimnastyka korekcyjna;

Typ projektu 4c może być realizowany wyłącznie jako uzupełnienie działań wskazanych w typie projektu 4a lub 4b.

4d) Doskonalenie umiejętności, kompetencji lub kwalifikacji nauczycieli ośrodków wychowania przedszkolnego niezbędnych do pracy z dziećmi w wieku przedszkolnym, w tym z dziećmi ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi w OWP, realizacja dodatkowych zajęć dydaktyczno-wyrównawczych, realizacja zajęć rozwijających uzdolnienia, organizacja kółek zainteresowań, warsztatów, laboratoriów.

4e) Wsparcie na rzecz kształtowania i rozwijania u dzieci kompetencji kluczowych (porozumiewania się w językach obcych, matematyczno- przyrodniczych, podstawowych kompetencji naukowo-technicznych, informatycznych) oraz właściwych postaw/umiejętności uniwersalnych niezbędnych na rynku pracy (umiejętność uczenia się, kreatywność, innowacyjność, inicjatywność, przedsiębiorczość oraz praca zespołowa) w szczególności: realizacja projektów edukacyjnych w OWP, realizacja dodatkowych zajęć dydaktyczno-wyrównawczych, realizacja zajęć rozwijających uzdolnienia, organizacja kółek zainteresowań, warsztatów, laboratoriów.

Mieliśmy zdrowe przekąski z naszych ekologicznych sadów i ogrodów. Każdy mógł indywidualnie sprawdzić swoje BMI oraz poznać swój skład ciała, skorzystać z profesjonalnych porad od psychodietetyka, która przekonywała, że w prawidłowej diecie chodzi o zdrową równowagę. Natomiast pani Anna

Minkiewicz prowadziła indywidualne rozmowy na temat uzależnień dot.: używek (alkoholu i narkotyków). Następnie mieliśmy przyjemność skorzystania z porad i nauki prawidłowego chodzenia na kijach. Zajęcia prowadził Mistrz Polski w NW na 5 km Artur Reddecki. Starsze panie pobierały nauki od mamy

Mistrza, która zajęła 3. msc. w Polsce w swojej grupie wiekowej w chodzeniu na kijach na dystansie 5 km.

Będziemy aktywnie nie tylko indywidualnie, ale chciemy stworzyć grupę miłośników jogi oraz grupę chodzących z kijami po naszej pięknej okolicy.



Organizatorem pikników jest KGW Łapiczanki przy aktywnej pomocy Urzędu Marszałkowskiego w Białymstoku Departamentu Rolnictwa, Urzędu Miejskiego w Krynkach oraz NFZ Oddział w Białymstoku.

Sponsor: KRYNKA Sp. z o.o. Patronat medialny: INFO Sokółka

Zadanie publiczne pn. „Dbamy o własne zdrowie – szkolenia i warsztaty” współfinansowane ze środków Województwa Podlaskiego w ramach otwartego konkursu ofert na realizację zadań samorządu Województwa Podlaskiego w 2020 r. w obszarze Działalności wspomagającej rozwój wspólnot i społeczności lokalnych

Materiał: KGW Łapiczanki



12. rocznica Cudu Eucharystycznego

Msza św. z okazji 12. rocznicy Cudu Eucharystycznego w Sokółce została odprawiona na ołtarzu polowym przy kościele pw. św. Antoniego Padewskiego. Celebrował ją Arcybiskup Białostocki Tadeusz Wojda. Jego Eminencji w nabożeństwie towarzyszył między innymi Biskup Edward Ozorowski.

Jak co roku w uroczystościach wzięły udział setki wiernych, w tym: parlamentarzyści, przedstawiciele samorządów różnego szczebla oraz służb

mundurowych, Sokółska Młodzieżowa Orkiestra Dęta, chór, bractwa religijne, kapłani i siostry zakonne.

W imieniu Powiatu Sokólskiego Dary Ołtarza złożył Starosta Sokólski Piotr Rećko wraz z małżonką Edytą. W nabożeństwie uczestniczył także Przewodniczący Rady Powiatu Sokólskiego Krzysztof Krasinski.

Na zakończenie uroczystej mszy św. kapłani przenieśli po kwiatnym dywanie Częstkę Ciała

Pańskiego z kościoła na ołtarz polowy. Wówczas nastąpiło błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem. Wierni odśpiewali hymny: „Ciebie, Boga wysławiamy” i „Boże, coś Polskę”.

Proboszcz Parafii św. Antoniego Padewskiego w Sokółce ksiądz kanonik Jarosław Ciuchna podziękował władzom lokalnym, służbom mundurowym oraz wszystkim, dzięki którym wydarzenie mogło się odbyć.

Materiał: Patrycja A. Zalewska



Historia Cudu Eucharystycznego

W niedzielę, 12 października 2008 roku Mszę Świętą o godzinie 8:30 celebrował młody wikary, ks. Filip Ządrowski. Podczas rozdzielania Komunii Świętej jednemu z księży na stopień ołtarza upadł konsekrowany komunikant. Zgodnie z procedurami ksiądz przeniósł Hostię do naczynia z wodą (vasculum), by mogła się rozpuścić. Po zakończeniu mszy zakrystianka siostra Julia Dubowska – zakonnica ze Zgromadzenia Służebnic Jezusa w Eucharystii – vasculum przeniosiła do zakrystii, gdzie przelewała zawartość do innego naczynia i zamknęła je w sejfie. O sprawie zapomniano, aż do następnej niedzieli, 19 października, kiedy siostra Julia otworzyła sejf i zabrała do środka. Hostia wprawdzie była częściowo rozpuszczona, ale mniej więcej na jej środku znajdowało się coś, co przypominało żywą krew – jakiś czerwony skrzep. Proboszcz po skontaktowaniu się z kurią metropolitalną w Białymstoku, postanowił nie podejmować żadnych działań, tym bardziej że w najbliższym czasie do parafii miał przyjechać Metropolita Białostocki ks. abp. Edward Ozorowski. W czasie wizyty arcybiskupa obejrza-no Hostię i zdecydowano, żeby poczekać na dalszy rozwój wypadków. 29 października

naczynie przeniesiono do kaplicy znajdującej się na plebanii i umieszczono w tabernakulum. Dzień później – na polecenie arcybiskupa- ks. Gniedziejko łyczeką wyjął częściowo rozpuszczoną Hostię i położył na korporale, który zamknął w tabernakulum. Na początku stycznia 2009 roku zwrócono się z oficjalną prośbą o ekspertyzę. 7 stycznia została pobrana z korporalu próbka tajemniczej substancji. W trakcie badań odkryto, że ową substancją nie jest skrzep krwi, a tkanka mięsna sercowego w fazie agonalnej. Gdy kuria białostocka zapoznała się z niezwyklejnymi wynikami, arcybiskup powołał specjalną komisję, która miała zbadać, czy nie doszło do mistyfikacji. Po przesłuchaniu świadków i obejrzeniu Hostii nie stwierdzono ingerencji osób postronnych. Częstkę Ciała Pańskiego 2 października 2011 roku uroczystie przeniesiono do świątyni parafialnej, gdzie można ją adorować w kaplicy Matki Bożej Różańcowej. 25 marca 2017 roku Kościół pw. św. Antoniego w Sokółce został ustanowiony Sanktuarium Najświętszego Sakramentu na mocy Dekretu wydanego przez Metropolitę Białostockiego Edwarda Ozorowskiego.

Na podstawie książki pt. „Cud Eucharystyczny”

„Igrzyska dzieci”

Na stadionie miejskim w Sokółce rozegrano Mistrzostwa Powiatu Sokólskiego w piłce nożnej chłopców w kat. „Igrzyska dzieci” (klasy 4-6).

Stanisław Marchiel - nauczyciel w LO w Sokółce komentował: *Do zawodów zgłosiły się 4 zespoły z 4 szkół. Na pewno pandemia spowodowała, że tych zespołów jest mniej niż oczekiwaliśmy, nie mniej jednak te cztery zespoły grając systemem: każdy z każdym wylonili najlepszą drużynę Powiatu Sokólskiego. Dwie najlepsze drużyny będą reprezentować powiat na półfinale wojewódzkim, a być może jeżeli dobrze pójdzie w finale wojewódzkim. Zawody są organizowane przez Powiatowy Szkolny Związek Sportowy w Sokółce we współpracy ze Starostwem Powiatowym, Zarządem Powiatu, który ufundował dy-*

plomy i statuetki. Starosta Sokólski Piotr Recko objął imprezę swoim patronatem.

W zawodach uczestniczyła SP w Szudziałowie, SP w Suchowoli, SP z Oddziałami Integracyjnymi w Janowszczyźnie oraz SP z Kuźnicy.

I miejsce zajęła SP Szudziałowo (klasy IV-VI) - Mi-

strzostwa Powiatu Sokólskiego, najlepszy zawodnik - Bartosz Dmitrik, najlepszy strzelec - Igor Tarasewicz .

Wyniki: SP Szudziałowo - SP Suchowola 8:8, SP Szudziałowo - SP Kuźnica 12:0, SP Szudziałowo - SP Janowszczyzna 2:0.

mb



Spotkanie samorządowców z seniorami

2 września 2020 r. odbyło się wspiane spotkanie samorządowców Piotra Recko i Jerzego Białomyzego, burmistrz Krynek Jolanty Gudalewskiej, wójta Korycina Mirosława Lecha, wójta Szudziałowa Tadeusza Tokarewicz (zaproszono wszystkich) oraz Pawła Wnukowskiego Radnego Województwa Podlaskiego i Łukasza Owsięko pełnomocnika europosła Karola Karskiego z funkcyjnymi Prezydium Zarządu Rejonowego PZERiI z Henrykiem Cudnikiem i zarządami kół gminnych przy grillu w miejscowości Podkantorówka dzięki Panu leśniczemu Czesławowi Poskrobko.

Zaproszonych gości serdecznie powitał Piotr Recko – Starosta Powiatu Sokólskiego dziękując wszystkim funkcyjnym Związku za bardzo aktywną, zróżnicowaną i pełną odważnych form działalność w środowisku seniorów powiatu sokólskiego. Podziękował również samorząd gmin oraz burmistrzom i wójtom obecnym i nieobecnym za pomoc Związkowi i troskę o seniorów. Składa się to na bogactwo i możliwość wyboru formy rozwoju swoich zainteresowań a jednocześnie wyróżnia to nasz powiat w województwie i kraju.

Nasz Oddział na Zjeździe Wojewódzkim Związku, w któ-

rym jako jedyny starosta brał udział, był wyróżniony przez Zjazd i Przewodniczącą Zarządu Głównego.

Henryk Cudnik – przewodniczący Zarządu Rejonowego podkreślił, że rozwój tej działalności nie byłby możliwy bez pomocy samorządów i osobistego zaangażowania się starosty, burmistrzów, wójtów oraz dyrektorów i pracowników Ośrodków Kultury i Opieki Społecznej. We wszystkich gminach choć w różnym stopniu, dlatego tam seniorzy tracą chęć i są mniej aktywni. Smuci nas to, że nie wszyscy gospodarze gmin chcą z nami się spotkać - 2 razy w roku: przy grillu i z okazji Dnia Seniora w październiku.

Dziękujemy w imieniu seniorów za troskę samorządów o środowisko seniorów, których inicjatyw i programów naszej działalności i zakresie potrzebnej pomocy. Są to spotkania bez polityki. Zmieniają się ludzie, władze i opcje rządzące a seniorzy są ci sami, proszą o opiekę, pomoc i wsparcie ale i dziękują serdecznie oraz popierają w wyborach tych, którzy o nich dbają.

Następnie zabrali głos samorządowcy dziękując za pożyteczną działalność, która dobrze wpisuje się w realizację zadań

samorządów oraz uaktywnia seniorów w rozwijaniu różnych form zaspakajających ich zainteresowania i potrzeby. Wszyscy obecni burmistrzowie, wójtowie i zaproszeni zapewnili nas o bliskiej współpracy i możliwie daleko idącej pomocy.

Funkcyjni Związku muszą współpracować ze wszystkimi, chcąc aktywnie uczestniczyć w wydarzeniach politycznych, kulturalnych, lokalnych i obchodach świąt. Mieć orientację i udział w sukcesach gmin, znać ich problemy i kłopoty. Prosimy radnych również o udział w życiu seniorów.

Bardzo zapraszamy do udziału w naszych spotkaniach, zebraniach i różnego rodzaju uroczystościach. Pozdrawiamy samorządowców i pracowników samorządowych. Dziękujemy za pomoc i serdeczność, która tak bardzo jest nam potrzebna. Prosimy zachęcajcie seniorów do aktywności w naszym Związku.

Życzymy wszelkiej pomysłowości i spełnienia służebnej roli wobec mieszkańców zarządzanego terenu.

Henryk Cudnik
Przewodniczący Zarządu
Rejonowego Polskiego
Związku Emerytów, Rencistów
i Inwalidów w Sokółce

Z żalem żegnamy

Z żalem informujemy, że w wieku 53 lat zmarł **WOJCIECH KRYSTOŃ**, wieloletni nauczyciel i trener w naszej szkole. *Śp. Wojciech Krystoń - był nie tylko wspianym trenerem i instruktorem, ale przede wszystkim dobrym człowiekiem. Zawsze skromny, uczynny, pogodny, koleżeński - takim pozostanie w naszej pamięci. Sukcesy, które osiągał z młodzieżą były naturalną konsekwencją drogi, którą kroczył - zawsze w pierwszej kolejności wymagał od siebie. Nigdy nie moralizował, nie pouczał - on całym sobą pokazywał, że*



można „więcej, wyżej, mocniej”. Pokój Jego duszy.

Źródło: Zespół Szkół w Suchowoli


Rodzinie oraz bliskim
głębokie wyrazy współczucia i najszersze słowa otuchy
w trudnych chwilach po śmierci
śp. Pana Wojciecha Krystonia
trenera, nauczyciela i wychowawcy w ZS w Suchowoli
składają Starosta Sokólski Piotr Recko wraz z Zarządem Powiatu oraz Przewodniczący Rady Krzysztof Krasieński wraz z Radą Powiatu Sokólskiego

Klasa mundurowa na szkoleniu strzeleckim

Uczniowie klasy mundurowej III d z Liceum Ogólnokształcącego im. Mikołaja Kopernika w Sokółce 25 września uczestniczyli w szkoleniu strzeleckim, które odbyło się na strzelnicy Legion Wschodni w Turośni Kościelnej. Zajęcia zostały poprzedzone dwudniowym kursem teoretycznym, który przygotował młodzież do strzelania z ostrej amunicji. Młodzież wykonywała strzelanie w pozycji

leżąc, kłęcząc i stojąc. Dzięki profesjonalizmowi prowadzącego szkolenie oraz zaangażowaniu młodzieży, uzyskane wyniki okazały bardzo dobre. Nabyte umiejętności na pewno przydadzą się w przyszłości, szczególnie tym, którzy swoją karierę zwiążą z mundurem.

Stanisław Marchiel nauczyciel edukacji mundurowej w ZS w Sokółce



Sokół pokonał Spartę

W niedzielę (04.10.) na stadionie miejskim w Sokółce KS Sokół 1946 Sokółka pokonał drużynę AKS Sparta Augustów 3-0.

Trener Sokoła Krzysztof Stelmaszek komentował: *Nasz zespół zagrał bardzo mądrze, zdecydowanie, przeprowadził kilka doskonałych akcji, w których padła bramka ustawiająca mecz, po chwili kolejna bramka... i na pewno po tej bramce było już łatwiej grać. W drugiej połowie zespół Sparty nastawił się na kontrę, ale ustawiliśmy drużynę na swojej połowie, no i udało się skontratakować i podwyższyć wynik na 3-0.*

Bramki strzelili Mateusz Mikołajczyk, Krzysztof Biernacki i Michał Łabieniec.

mb



OGŁOSZENIE PŁATNE



OGŁOSZENIE O NABORZE WNIOSKÓW O UDZIELENIE WSPARCIA NA OPERACJE REALIZOWANE PRZEC PODMIOTY INNE NIŻ LGD NABÓR nr 17/2020 w ramach Lokalnej Strategii Rozwoju Stowarzyszenia Lokalna Grupa Działania Szlak Tatarski

CEL OGÓLNY 1: Zwiększenie włączenia społecznego i rozwój przedsiębiorczości **CEL SZCZEGÓŁOWY 1.1.** Aktywizacja zawodowa mieszkańców i pobudzenie przedsiębiorczości **PRZEDSIĘWZIĘCIE 1.1.1.** Wsparcie na rzecz rozwoju i zakładania działalności gospodarczej i działania szkoleniowe na operacje z zakresu – rozwijania działalności gospodarczej w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020

Nabór wniosków będzie trwał w okresie od 19.10.2020 r. do 03.11.2020 r. w godzinach od 8:00 do 16:00

Forma wsparcia:

Pomoc przyznawana jest w formie refundacji do 70% kosztów kwalifikowanych a maksymalna kwota wsparcia wynosi 600 000,00 zł. Pomoc ma charakter pomocy de minimis.

Finanse:

- Ogólna pula środków przeznaczona na dofinansowanie projektów w ramach ogłoszonego naboru – **600 000,00 zł**
- Minimalna całkowita wartość operacji wynosi nie mniej niż **50 000,00 zł**

Zakres tematyczny operacji:

Przedmiotem naboru jest udzielenie wsparcia projektom wpisującym się w cele Lokalnej Strategii Rozwoju Lokalnej Grupy Działania Szlak Tatarski tj. cel główny 1: Zwiększenie włączenia społecznego i rozwój przedsiębiorczości, cel szczegółowy 1.1. Aktywizacja zawodowa mieszkańców i pobudzenie przedsiębiorczości, przedsięwzięcie 1.1.1. Wsparcie na rzecz rozwoju i zakładania działalności gospodarczej i działania szkoleniowe

Szczegółowe warunki udzielenia wsparcia:

Operacja musi być zgodna z Programem (PROW 2014-2020) oraz Lokalną Strategią Rozwoju Stowarzyszenia Szlak Tatarski na lata 2014-2020 jak również realizować określone w niej wskaźniki, tj:

- wskaźnik produktu: liczba zrealizowanych operacji polegających na rozwoju istniejącego przedsiębiorstwa,
- wskaźnik produktu: liczba zrealizowanych operacji ukierunkowanych na innowacje,
- wskaźnik produktu: liczba szkoleń,
- wskaźnik rezultatu: liczba utworzonych miejsc pracy,
- wskaźnik rezultatu: liczba osób przeszkolonych,
- wskaźnik rezultatu: liczba osób oceniających szkolenia jako adekwatne do oczekiwań.

Wnioskodawca:

O pomoc może ubiegać się podmiot będący:

1. Osobą fizyczną, jeżeli:

a) jest obywatelem państwa członkowskiego Unii Europejskiej,

b) jest pełnoletnia,

c) miejsce wykonywania działalności gospodarczej, oznaczone adresem wpisanym do Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej, znajduje się na obszarze wiejskim objętym LSR – w przypadku gdy osoba fizyczna wykonuje działalność gospodarczą, do której stosuje się przepisy ustawy z dnia 6 marca 2018 r. – Prawo przedsiębiorców, a w przypadku braku takiego wpisu, jeżeli miejsce zamieszkania takiej osoby znajduje się na obszarze wiejskim objętym LSR, albo

2. Osobą prawną, z wyłączeniem województwa, jeżeli siedziba tej osoby lub jej oddziału znajduje się na obszarze wiejskim objętym LSR, albo

3. Jednostką organizacyjną nieposiadającą osobowości prawnej, której ustawa przyznaje zdolność prawną, jeżeli siedziba tej jednostki lub jej oddziału znajduje się na obszarze wiejskim objętym LSR;

PRZED ZŁOŻENIEM WNIOSKU NALEŻY ZAPOZNAĆ SIĘ Z PEŁNĄ TREŚCIĄ

Ogłoszenie finansowane jest ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podlaskiego na lata 2014-2020

Spotkanie autorskie z Michałem Laszukiem

W sobotę, 3 października, Biblioteka Publiczna w Sokółce miała przyjemność zaprosić sokółczan na spotkanie autorskie z panem Michałem Laszukiem. Spotkanie odbyło się w sali „Lira”, we współpracy z Sokólskim Ośrodkiem Kultury oraz Uniwersytetem Trzeciego Wieku.

Michał Laszuk urodził się 5 czerwca 1941 roku na podlaskiej wsi Kowale. Pisać zaczął na emeryturze, a w jego dorobku literackim znajduje się zarówno poezja jak i proza. W sobotę promował swoją najnowszą książkę, wydaną w bieżącym roku, pt. „Skąd ta siła w człowieku”. Pokrótce opowiedział także o innych swoich książkach oraz tomikach poezji.

Autorowi towarzyszyli przyjaciele, którzy aktywnie włączyli się w to wydarzenie. Alicja Baryga uświetniła wydarzenie czytając na głos wybrane przez



pana Michała fragmenty książki. Publiczność miała szansę usłyszeć przepiękny śpiew Jolanty Gackiej, której akompaniował na fortepianie Piotr Śmieczak.

Widzowie mieli okazję wysłuchać przebojów z dawnych lat m.in. Nataszy Zylskiej, Aleksandra Żabczyńskiego czy Agnieszki Osieckiej. Utwory te w wykonaniu Jolanty Gackiej podbiły serca publiczności.

Po spotkaniu można było zakupić nieliczne już egzemplarze książek autora i uzyskać jego autograf.

Dziękujemy naszym gościom oraz współorganizatorom wydarzenia, natomiast ze swojej strony zapraszamy do wypożyczania książek autora.

Materiał:
Biblioteka Publiczna w Sokółce

ADAM ANDRYSZCZYK: „Ciagnę przeszłości wózek na niej pochmurną Muzę”

Od kilku dni słuchamy rozzinnie pana najnowszej płyty, zatytułowanej „Ostatnia przesiadka”. Już tytuł, układ piosenek, tematyka – wskazują, że u pana artystycznie, ale i pewnie życiowo, bo to wszak piosenka autorska – czas jakichś rozliczeń, podsumowań...

Zgoda, sam styl, jaki uprawiam, jak pani wspomniała – piosenka autorska – zobowiązuje do tego, żeby pisać o sobie, a jeżeli nawet nie bezpośrednio o sobie, to o rzeczach, które mnie dotknęły, albo ja ich dotykałem. Ma pani rację, jest to pewna forma podsumowania, ale czy życia? – chyba nie. Pomimo mojego wieku - 56 lat – czuję się całkiem żnośnie. (śmiejch) Myślę, że to zamknięcie pewnego etapu. Mam też nadzieję, że każde zamknięcie jest zapowiedzią otwarcia czegoś nowego i bardzo bym chciał, żeby tak właśnie było. Powtarzałem to wielokrotnie: ostatnia przesiadka - to jeszcze nie koniec podróży. I tego się trzymajmy.

I tego też panu życzę. Pewnie pan słyszał, Martyna Jakubowicz chce wydać płytę, ale bez układu z dużym wydawcą i pyta na portalu społecznościowym swoich fanów, czy tę płytę kupić, czy się na nią „zrzucić”... pan zrobił podobnie, czy to pomysł na totalną niezależność?

Tak, przede wszystkim: niezależność i komfort decydowania o WSZYSTKIM, i to na prawdę o wszystkim – czyli począwszy od repertuaru, poprzez dobór muzyków, aranżację, a skończywszy na grafice i zdjęciu na okładce. Warto wspomnieć, że ta moja płyta, która ukazała się parę tygodni temu, została poprzedzona płytą mojej małżonki - Krystyny Możejko-Andryszczyk. Wydaliśmy ją ponad dwa lata temu, a mówię o tym dlatego, że płyta była wydana takim właśnie pospolitym ruszeniem. Historia jest o tyle ciekawa, że po wielu latach, no nie ma co ukrywać - trzydziestu, nasi przyjaciele, znajomi ze studiów, na nowo zaczęli się zrze-

zać w klubach turystycznych, organizować rajdy. Zaczęto nas pytać, kiedy do nich przyjeździemy żeby wspólnie pośpiewać. Byliśmy na 2-3 takich imprezach w okolicach Olsztyna i tam społecznie, niemal poza nami ustalono, że musimy nagrać płytę i że ta cała rzesza znajomych i sympatyków na nią się zrzuci. Tak naprawdę to nie są duże pieniądze, bo chodziło o sfinansowanie tych rzeczy, których sami nie byliśmy w stanie wykonać, czyli wytoczyć profesjonalnie płytę, wydrukować i zafolować okładkę. W przypadku płyty Krysi, potrzebną kwotę udało

W młodości zajmowałem się poezją Grochowiaka, który w pierwszym okresie poszukiwań był moim przewodnikiem jeśli chodzi o słowo.

się zebrać przy pomocy znane-go, przeznaczonego do takich celów portalu. Nastawialiśmy się, że ta zbiórka potrwa trzy miesiące – trwała 3 dni...

Fiu, fiu, gratulacje!

To było piękne doświadczenie, bo tu gdzie siedzimy, czyli na tarasie naszego domu, po 30 latach spotkaliśmy się w składzie takim, w jakim ostatnio graliśmy. Nagrania trwały parę dni, ale były one tylko przerwą w sianlece przyjacielskiego spotkania. Ja od czasu do czasu schodziłem z góry i jak dentysta wywoływałem kolejnego klienta na fotel – nagraniowy oczywiście. (śmiejch) Tamta płyta przetrwała szlak. Co do mojej płyty, to pod koniec ubiegłego roku - los tak chciał, że zaczęli odchodzić niektórzy moi znajomi, rodzina, przyjaciele - nie zawsze starsi ode mnie. Siłą rzeczy, przy każdym takim rozstaniu przychodziła refleksja. Pomyślałem, że warto byłoby zanim ci, z którymi grałem i występowałem – są po tej stronie życia - to zapisać, bo nigdy moje piosenki nie zostały zarejestrowane w takiej formie, w jakiej graliśmy wiele, wiele lat temu, czyli w czasach studenckich i postudenckich.

Nie musiałem nikogo zbytnio namawiać - zwróciłem się tylko do Roberta Bielaka, który na tej płycie gra na skrzypcach i Michała Dregera, który jest multiinstrumentalistą i pomimo, że na co dzień jest trębaczem, to na mojej płycie zagrał na akordeonie. Była tylko kwestia ustalenia terminów. Wszystko było dopięte... Ja zacząłem nagrywać tzw. rybki, czyli wersje wyjściowe...

I przyszła pandemia...

Tak. To, co zaplanowaliśmy do realizacji w przeciągu tygodnia, ciągnęło się ponad

pół roku, a może i dłużej, bo zaczęliśmy w grudniu, a skończyliśmy w sierpniu tego roku. Płytę nagraliśmy korespondencyjnie. (śmiejch) Wysłałem do nich moje materiały pogładowe, przez telefon mówiłem, jak to widzę – oczywiście, ogólnikowo, bo akurat ci muzycy nie wymagają prowadzenia za rączkę. Oni bardzo dużo od siebie wnieśli, ale przez to, że każdy z nas nagrywał osobno, pojawiły się - jak się później okazało, duże problemy. Każdy nagrywał na innym sprzęcie, w innym pomieszczeniu, w innej kondycji fizycznej i psychicznej i wbrew pozorom to dało się odczuć. Potem jak dostałem te wszystkie materiały i próbowałem je skleić, sam zobaczyłem, że to nie będzie łatwe. Nie wszystko dało się przykryć, niektóre rzeczy musiały być zrobione trochę inaczej, między innymi mój wokół. Ale mam taką nadzieję, że techniczne sprawy nie przysłonią treści tej płyty.

Czytałam pana teksty jeden po drugim i powiem tak: nie za wiele tam optymizmu...

(śmiejch) Sam uważam się za człowieka, który urodził się pod szczęśliwą gwiazdą, bo jak napisałem na swoim profilu:



fot. archiw. A.Andryszczyk

Zainteresowanych posiadaniem płyty odsyłam na: <https://adam.andryszczyk.pl/produkt/ostatnia-przesiadka-plyta/>

Pieśniarz, fotograf i wypiekacz chleba

ADAM ANDRYSZCZYK urodził się 13.05.1964 r. w Kowalach Oleckich. Absolwent Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Olsztynie. 1989-2020 - członek Polskiego Związku Autorów i Kompozytorów Muzyki Rozrywkowej. Laureat wielu festiwali (m.in. Festiwal Piosenki Studenckiej w Krakowie, Spotkania Zamkowe „Śpiewajmy Poezję” w Olsztynie, Ogólnopolski Przegląd Piosenki Autorskiej OPPA w Warszawie, występ na Festiwalu Piosenki Polskiej w Opolu, nagroda Ministra Kultury i Szuki za teksty na MSTiWPA w Myśliborzu, nagroda literacka pisma „Student”).

Wydał zbiór wierszy „Jeszcze - proszę o dreszcze” oraz powieść sensacyjno-przygodową pt. „Krymski Łut”. Autor monodramu „Normalka”. Właściciel „Mazurskiej Kuźni Dźwięku” - studia nagrań, w którym powstały autorskie płyty „GROCHole”, „RockAndrole” i „Urodzinowe Rozterki”.

Przez dwa lata realizował autorskie audycje radiowe, reportaże, słuchowiska. Od XII 2003 do III 2007 r. był dyrektorem Gminnego Centrum Kultury i Sportu w Kowalach Olec., gdzie kontynuował organizowanie „Zajazdu Bardów” - imprezy poświęconej piosence autorskiej. Jako prezes stowarzyszenia „Archiwiści Północy” przez wiele lat zajmował się realizacją filmów dokumentalnych. Od III 2007 r. pracował etatowo w Domu Pracy na Wigrach, jako kierownik do spraw promocji i kultury.

W roku 2008 odznaczony przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego odznaką „Zasłużony dla Kultury Polskiej”. W tym samym roku przeprowadził się do Sokółki, gdzie mieszka do dziś i zajmuje się realizacją nagrań audio i fotografią produktową. W latach 2015-17 grał na gitarze w sokólskiej formacji bluesowej F.B.I. Na podst.: <https://adam.andryszczyk.pl>

ten, kto urodził się 13 maja, ale nie w piątek, już na starcie może mówić o szczęściu. Podejrzewam, że taki sposób patrzenia na świat wynika z tego, że w młodości zajmowałem się poezją Stanisława Grochowiaka, który w pierwszym okresie poszukiwań był moim idolem, przewodnikiem - jeśli chodzi o słowo. To była też moja for-

ma buntu przeciwko panującej wtedy modzie na Edwarda Stachurę. Grochowiak był bardzo odmienny od poezji, w której większość moich rówieśników się zaczytywała. Nie było ogniska, nie było spotkania żeby ktoś nie śpiewał piosenek Stachury. Ja w kontrze zacząłem śpiewać Grochowiaka. Z tego buntu wynikło parę dobrych rzeczy.

Zdobyłem nagrodę na Spotkaniach Zamkowych „Śpiewajmy poezję” w Olsztynie i od tego się zaczęło. To był rok, w którym zdawałem na studia, czyli 1985. Kiedy zacząłem zdobywać pierwsze laury na Spotkaniach Zamkowych, władze mojej uczelni (WSP) już mnie wtedy wyluskały, więc jako świeży student miałem trochę łatwiej. W tamtych latach dbano o kulturę i to niekoniecznie tę masową. Piosenka kabaretowa, autorska, studencka, poezja śpiewana - były wtedy ‘towarem’ pożądanym w studenckich klubach. Władze uczelniarne miały czym się pochwalić, zwłaszcza po tym jak w 1989 r. z moją małżonką Krysią zajęliśmy drugie miejsce po Renacie Przemku w Krakowie na Festiwalu Piosenki Studenckiej, w efekcie czego trafiliśmy na festiwal w Opolu na koncert Debiutu. Pamiętam to doskonale, bo moja małżonka występowała wtedy będąc w ósmym miesiącu ciąży i śpiewaliśmy parafrazę ballady „Świtezianka” Adama Mickiewicza: „jakież to chłopiec, piękny i młody, jakaż to obok dziewica” – to był piękny obrazek. Ten bunt, do którego wróć, siedział we mnie przez wiele lat. Odzywał się czasem, może nie bezpośrednio w formie, bo moje teksty były trochę głośniejsze niż Grochowiaka, ale w sposobie patrzenia. Pan Stanisław gdzieś tam zza chmur zerknął mi czasem przez ramię i coś podszeptuje, nawet kiedy sam o tym nie wiem.

Znowu pozwolę sobie cytować: „ja wiem, że tylko z Tobą, jest możliwe takie piekło i taki raj”... W tym dwuwersie zawarł pan całą definicję małżeństwa, związku, relacji, tego, o czym można elaboraty pisać... DZIĘKUJĘ, za te lapidarne fragmenty – takie słowne „przydasie” na specjalne życiowe okazje...

W tym przypadku historia sama się napisała, bo jak każde szanujące się małżeństwo, tak i nasze zaliczyło wzloty i upadki. Całą sztuką jest pozbierać się z tego - bo upaść każdy może, ale wstać, to już trudniej. Teraz, po wielu latach nabieram pewności, że akurat Krysia i ja jesteśmy tymi dwiema połówkami jabłka. Różnie bywało w naszym życiu - był czas, kiedy nie mieszkaliśmy razem, dokładnie 15 lat, ale widocznie to było potrzebne po to, żeby wrócić do siebie silniejszym, a przede wszystkim mądrzejszym i wyciągnąć wnioski. I dziś nie zamienilibym tego na nic innego. Moja żona i ja urodziliśmy się w nie najbogatszych domach, nie zawsze było nam najłatwiej, ale nasi rodzice wywodzą się z podobnego regionu: żona pochodzi z Sokółki, jej rodzice z okolic, moi z kolei – z okolic Suwałk – cały czas to Polska północno-wschodnia. Cieszymy się bardzo, że np. mamy te same smaki i w kuchni nikt nikogo nie musi prześcigać, albo ciągnąć w swoją stronę. Po to o tym mówię, że cechy wspólne pomagały nam w trudnych życiowych momentach przetrwać. Dużo razem przeżyliśmy, śpiewaliśmy, podróżowaliśmy. To są te klamry, te anki trzy-mające mur, który pod naporem różnych historii czasem zaczyna trzeszczeć, chwiać się, czy pękać. To są te mianowniki, które gdy wiatr życiowy wieje powodują, że ten mur nadal stoi.

To teraz trochę analizy literackiej. (śmiejch) Piosenka „Urodzinowe rozterki”, cytuję: „i chociaż wiem, że w życiu nie jest źle, to nie wiem, jak u mnie jest”. Czy już pan wie...

Nie, to jest prawda uniwersalna. Pamiętam doskonale chwilę, kiedy pisałem ten tekst na 40. urodziny, czyli 16 lat temu. Taki prezent, a wiadomo że najbardziej trafione prezenty są wtedy, kiedy wręczamy je sami sobie. Wtedy miałem mniejszy багаż doświadczeń, jeszcze nie mieszkalem w Sokółce. Pracowałem dla Radia Olsztyn jako niezależny wykonawca, ponieważ realizowałem audycje radiowe u siebie w mieszkaniu. To był trochę inny świat. A ta uniwersalność przekazu, że „nie wiem, jak u mnie jest”, to o tym, że każdy z nas gra pewną rolę, i ten 40-latek - który jest młody, ale tylko w TV. To akurat było bezpośrednie przełożenie do pana Krzysztofa L., który do dziś jest młody. Każdy z nas odgrywa jakąś rolę, nawet jeśli tego nie

A jak się mieszka Mazurami na Sokólszczyźnie?

(śmiejch) Teraz dobrze, ale jak do wszystkiego, trzeba było się przyzwyczaić. Dobrze, że zamieniłem Mazury na Podlasie a nie np. na Śląsk... Mieszka mi się świetnie, bo jak wspominałem – kuchnia jest podobna, stosunek do życia, a przede wszystkim jego tempo też podobne do mazurskiego. Powiem nawet, że ten tak zwany model, wręcz filozofia „jakoś to będzie”, jest na Podlasiu bardziej zgłębiona niż na Mazurach.

A czy to nie jest takie polskie?

Raczej ludzkie, ale im bardziej na wschód – tym bardziej „jakoś to będzie”. (śmiejch) Zjeżdżałem prawie całą Europę motocyklem, wybierając kraje demoludów, które objeżdżałem blisko granic, z założenia wybierałem tereny biedne. Na tych

Zajazd Bardów to było święto ludzi śpiewających piosenkę autorską.

moich wożach spotykałem się głównie z przemysłnikami, klubownikami z drobnymi złodziejaskami. Taka ciemna strona demoludów. Pewnie jestem jednym z ostatnich motocyklistów, który objechał Ukrainę w pierwotnym, starym kształcie, czyli przed Majdanem. Można o tym poczytać i obejrzeć na mojej stronie internetowej ([red. https://adam.andryszczyk.pl/](https://adam.andryszczyk.pl/)). Są tam relacje, a w zasadzie małe opowiadania, dialogi, bardzo prawdziwe, bo rejestrowane na dyktafonie. Ludzie nie wiedzieli, że są nagrywani - może to nie do końca etyczne, ale wiedziałem, że nie użyję ich prawdziwych imion, nazwisk, czy nazw miejscowości, a więc te historie są bardzo autentyczne. Łatwo można je znaleźć, wchodzącym w menu „Czytamy”: na samym dole jest zakładka: Podróże. Jest tam Białoruś, Ukraina, Bułgaria...

A teraz pytanie z serii: „know how”... Jak ściągnąć tu piosenki autorskiej do 5 tys. Kwali Oleckich?

A to pani teraz nawiązuje do imprezy Zajazd Bardów - to było zjawisko, można tak powiedzieć. Jak wcześniej wspominałem, uczestniczyłem aktywnie w ruchu koncertowym i studenckim od połowy lat 80., a było wtedy dużo festiwali, spotkań, koncertów i spotykaliśmy się z różnymi wykonawcami w różnych miejscach. Ten okres zaowocował szeroką gamą znajomości, takich pozasce-

nicznych, czyli ważniejszych, i ja to perfidnie wykorzystałem. (śmiejch) Przez kilka, kilkanaście lat rzeczywiście wytarłem się po wielu scenach - studenckich i klubowych. W różnych warunkach i z różnymi organizatorami miałem do czynienia, więc doskonale wiedziałem, czego potrzebuje wykonawca piosenki studenckiej, autorskiej, podczas koncertu, żeby czuć się dobrze. Założyłem sobie, że jeśli artysta będzie miał komfort, to słuchacz też dostanie wszystko to, co najlepsze. To się sprawdziło. Pierwszy Zajazd Bardów miał miejsce w Goldapi. A pierwszym artystą, który tam wystąpił był Robert Kasprzycki, wtedy jeszcze mało znany bard. Drugiego dnia wystąpił Piotr Bukartyk - wtedy byli to wykonawcy znani tylko w wąskich kręgach. Potem występowały u nas takie tuzy jak Andrzej Po-

niedzielski, Mirosław Czyżykiewicz, Alosza Awdiejew, Krzysztof Daukszewicz, Basia Stępnia Wilk, czy Grzegorz Tomczak – lista tych wykonawców jest bardzo długa. Oni przyjeżdżali żeby tam pobyc - jak fama niosła, na niecodzienną imprezie. Dostawali najlepsze nagłośnienie, oświetlenie i najlepszą akustykę, w garderobie czekały wyroby lokalnej kuchni. To było święto ludzi śpiewających piosenkę autorską, stąd nazwa Zajazd Bardów. Tak jak czyniono zajazd na jakieś państwo, czy wieś – tak myśmy czynili zajazd na ośrodek kultury i braliśmy w pacht (*daw. dzierzawa – red.*) na 3-5 dni. Wykorzystując swoje kontakty zaangażowałem także Program Trzeci Polskiego Radia z Teresą Drodzą i Januszem Deblessemem (*kultowa audycja „Gitarą i piórem” red.*). Nagrywaliśmy to wszystko, powstawały płyty grane na ogólnopolskich antenach. Impreza trwała kilka dni w zależności od budżetu, ale najważniejsze, że po tym czasie nie zniknęła - dzięki płytom była cały czas obecna i obrastała w legendę. Więc z roku na rok było coraz więcej ludzi i coraz większy problem jak ich ‘poutykać’. Najmocniej w pamięci mam chyba 5. edycję, kiedy to imprezie udało się zorganizować we wspomnianych Kowalach Oleckich, byłem tam wtedy dyrektorem domu kultury. Warunki nie najokazalsze, ale organizacyjnie było idealnie. Do dziś pamiętam słowa Andrzeja Poniedziałskiego

go, który w tej małej gminnej miejscowości, wyszedł na scenę sali kinowej, patrzy na te 320 miejsc i poupychane na przystawkach osoby i mówi: „aha, to już wiem, co ten Andryszczyk tu wybudował - taką małą kongresową, specjalnie dla bardów”. Gdyby przejrzyć płyty Zajazdu Bardów to jest tam dużo dobrej muzyki i interesujących tekstów. Nie chciałbym wyjść na zgorzkniałca, ale po tym jak 12 lat temu przyjechałem do Sokółki, to za każdym razem kiedy zmieniła się władza, od której mogłoby zależeć to przedsięwzięcie, zanosilem gotowy konspekt Zajazdu Bardów i starałem się zainteresować imprezą i: albo miałem za małą siłę przebicia, albo były ważniejsze rzeczy do zrobienia. Trzy lata temu dałem sobie spokój. Widocznie taka impreza o ogólnopolskim zasięgu i swojej renomie nie jest dziś nikomu potrzebna. Myślę, że w archiwach urzędów są moje gotowe projekty, wystarczyłoby ustalić datę, zabezpieczyć budżet i *voilà!* (śmiejch) Bardzo bym chciał, żeby Sokółka miała taką wartościową imprezę o zasięgu ogólnopolskim, nie regionalnym - a po drugie nie ukrywam, że wtedy miałbym okazję spotkać się z moimi dawnymi znajomymi. (śmiejch)

Jest szansa usłyszenia Pana gdzieś w okolicy?

Wrocław, Olsztyn, Chorzów, Goldap i prawdopodobnie będą koncertować w rodzinnej miejscowości - Kowale Oleckie, choć nie wiem kiedy. Jestem winny to tamtym ludziom...

A nam po 12 latach mieszkania w Sokółce, to już nie?

Hmm, bardzo bym chciał, ale nie wiem, czy to wykonalne. Trudno wyrokować, jestem otwarty. Jednak muzycy, z którymi gram, żyją z muzyki, więc dla nich wyjazd do Sokółki wiąże się z pieniędzmi. Jeśli zagraliby tu np. w sobotę, to jeden nie zagrałby w teatrze, a drugi – w orkiestrze. Domyślam się, że względy finansowe mogą blo-kować to przedsięwzięcie.

No, byłoby miło spotkać się na takim koncercie. Serdecznie dziękuję za rozmowę, za autograf na prywatnym egzemplarzu płyty... i mam nadzieję na spotkanie z drugą połówką jabłka - pana małżonką, Krystyną Możejko-Andryszczyk.

Rozmawiała Aneta Tumiel

Cały wywiad: <http://www.infosokolka.pl/artykul,adam-andryszczyk-ciagnie-przeslosci-wozek-na-niej-pochmurna-muze.html>

